

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Ziemia, krew, wolność

Elf

Elf  
Ziemia, krew, wolność  
1998

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

1998

Dzisiejszy ruch anarchistyczny w Polsce z dużym dystansem odnosi się do kultury i świadomości narodowej na gruncie której funkcjonuje. W wielu miejscach ta niechęć jest usprawiedliwiona lecz są momenty w których bezkrytyczne odrzucanie pewnych postaw

jest w najlepszym razie głupie. Słuszne będzie twierdzenie że każda myśl społeczna bądź polityczna nie mają swojego odbicia w kulturze do której jest kierowana nie zostanie zaakceptowana i jeśli nie uda się jej zasymilizować na danym gruncie nieuchronnie doprowadzi do tragedii. Dlaczego więc z anarchizmem miało być inaczej? Anarchizm w oderwaniu od rzeczywistości, a to kultura takową kształtuje jest tylko utopią z jakimś mglistym celem. To właśnie więź z własną kulturą jest największą motywacją do działania dla anarchisty. Ta więź pozwala spostrzec, zrozumieć i czynnie włączyć się w walkę o powszechną wolność. Opierając się na radykalnych, choć pluralistycznych dogmatach, anarchizm łatwo potrafi odnaleźć się we wszystkich kręgach kulturowych bez potrzeby jakichkolwiek kompromisów ideologicznych. Każda kultura posiada ideał wolności i walki o nią, więc gdy jako anarchista, uznający tradycje własnego narodu oczywiście, zdobywa nie wyobraźalne silne oparcie i uznanie w swojej walce. W walce o wolność! Właśnie walka o wolność będąca bezdyskusyjnie dogmatem anarchizmu zawsze posiadała wewnętrzną siłę łagodzenia konfliktów w grupie etnicznej, i budowała tożsamość kulturową, a następnie narodową. Zapyta ktoś co ma anarchizm wspólnego z tożsamością narodową? Moment kiedy anarchista nie czuje związku ze swoim narodem, to właściwie po co walczyć o wolność? I tym bardziej dla kogo? Dla siebie – O.K. , ale czy to się nie mija z celem? Anarchia to stan w którym wolni są wszyscy, albo właściwie nikt nie jest wolny. Wrogiem anarchisty jest państwo jako uwięźczenie inspiracji autorytarnych i jego zhierarchizowane narośle eksploatujące zniekształcające dorobek kultury i, gdy trzeba, niszczące całe jego obszary. Nie naród i jego kultura! To one są właśnie ofiarą tego molocha, to wiedząc i chcąc zmian zostaje się anarchistą.

W tym momencie stawiam sobie pytanie które, szczerze mówiąc, stawia mi trochę problemów: jeśli anarchista czuje emocjonalny związek ze swoją kulturą, a według tego co napisałem wyżej jest to oczywiste, to czy jestem narodowcem? Przecież to ja wychodzę do tych ludzi wśród których żyję i ci ludzie tworzą naród. Utożsamiam się z nimi i ich problemami. Mimo iż krytykuję dość gruntownie swoją tradycję i kulturę, to właśnie jej świadomość gruntownie swoją tradycję i kulturę, to właśnie jej świadomość gruntownie swoją tradycję i kulturę to właśnie jej świadomość i chęć jej poprawy czyni

mnie anarchistą. Właśnie jako anarchista mogę zachować dystans umożliwiający mi obiektywnie oceniać sytuację i pozwala nie paść w jakieś skrajności typu pana „coś tam” Np. paneuropeizm, nacjonalizm, rasizm, i temu podobne gówna.

Nie uważam, żeby to co napisałem było w jakiś sposób dziwne, czy wręcz absurdalne, chociaż anarchio punkowa orientacja mej osoby powoduje, że czuję się trochę dziwne. Słowiańscy anarchiści, jako słowianofile, utożsamiali się z ruchem narodowym, a takie osoby jak Bakunin, Kropotkin, Tołstoj niech będą przykładem. Wnioskuje z tego, że chyba, a raczej na pewno coś w tym jest. Przykładem niech będą słowiańscy narodnicy (sama nazwa jest oczywista) których celem było wyzwolenie narodu spod autokratycznej tyranii. Hiszpańscy anarchiści '36 walczyli o wyzwolenie swego narodu od autorytaryzmów wszelkiej maści. Niejaki Fryderyk Nietzsche, osoba wybitnie antyautorytarna i, a jakże, słowianofil, dość konkretnie i zdecydowanie daje upust swoim poglądom: „gdzie jeszcze istnieje naród, tam nie pojmuję on państwa i nienawidzi go jako złego spojrzenia i grzechu w obyczajowości i prawach”.

Na koniec dodam, że działalność anarchistyczna, w praktyce, a nie w filisterskich teoretyzowaniach, ma charakter narodowościowy i na celu ma na celu usunięcie trendów autorytarnych i zastąpienie ideami wolnościowymi. Do czego dążę: kultura i tradycja muszą służyć narodowi, a nie naród im, jak ma to miejsce w nurtach autorytarnych.